Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 18 października 1929 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie —·90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 37. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok IV.

Z Rady miejskiej.

Przewodniczy **burmistrz Dr. Skowroński.** Na sali 47 radnych. Przebieg posiedzenia nadzwyczaj żywy i interesujący. Ospała atmosfera dawnej Rady zginęła bezpowrotnie, panuje tu chęć pracy, chęć zdziałania jak najwięcej na korzyść miasta.

Pan burmistrz Dr. Skowroński przewodniczy żywo, umiejętnie i z wielkim taktem. Chociaż posiedzenie trwa do godziny 12-tej w nocy, nikt na sali nie jest znużony lub znudzony jak to bywało dawniej, gdyż sprawy przesuwają się ważne bez mielenia z próżnego w próżne.

W uchwalaniu wniosków Magistratu panuje prawie we wszystkich sprawach jednozgodność, która dopiero w sprawie dyscyplinarnej buchaltera elektrowni się psuje, i ciało radzieckie dzieli na prokuratorów i obrońców.

Z POSIEDZENIA RADY.

Po otwarciu posiedzenia przez burmistrza **Dr. Skowrońskiego**, sekretarz Rady p. Kołodziej odczytuje protokół z ostatniego posiedzenia.

Po myśli artykułu 11 ustawy gm. odbiera p. burmistrz przyrzeczenia od Radnych oraz ich zastępców.

Przyrzeczenie to brzmi:

„Przyrzekamy, że sumiennie pełnić będziemy obowiązki połączone z godnością członka Rady miejskiej w Tarnowie i że zawsze na tem stanowisku czuwać będziemy i dbać o dobro miasta. Tak przyrzekamy".

Poczem Dr. Skowroński odczytuje list z kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Mościckiego w odpowiedzi na depeszę hołdowniczą, którą wysłał Magistrat do Pana Prezydenta z okazji ukonstytuowania nowej Rady i Magistratu.

Tekst odpowiedzi jest następujący:

Do Pana Dr. Skowrońskiego
burmistrza w Tarnowie

Kancelarja Cywilna z polecenia Pana Prezydenta Rzeczpospolitej przesyła podziękowanie za depeszę hołdowniczą z dnia 3 października b. r. nadesłaną z okazji ukonstytuowania Magistratu oraz Rady miejskiej.

Podpis *Szef Kancelarji Cywilnej.*

Z powodu porządku dziennego interpeluje radny Margulies, sprzeciwiając się przestawieniu wniosków i interpelacji na 24 miejsce, motywując swój sprzeciw ustawą Rady miejskiej, która powiada że wnioski i interpelacje powinny na porządku dziennym figurować zaraz po odczytaniu protokołu i że zapewne tylko przez omyłkę Magistrat przeniósł ten punkt obrad na miejsce ostatnie.

Odpowiedział natychmiast burmistrz Dr. Skowroński, że wcale nie przez omyłkę lub przeoczenie zmiana ta została dokonaną, lecz że uczynił to umyślnie, aby umożliwić spokojne i szybkie przeprowadzenie tak ważnych spraw i wytłumaczył, że burmistrz ma prawo ustanawiać porządek dzienny i nie jest obowiązany kierować się ustawami dawnej Rady.

Po tym małym incydencie referuje wiceburmistrz Dr. Mütz o stanie finansowym gminy, który jest, trzeba to jasno powiedzieć wprost groźny, gdyż długi miasta i przedsiębiorstw wynoszą przeszło 4 miljony. Wobec wielkiego majątku miasta, długi te nie byłyby tak bardzo niebezpieczne, gdyby istniała możliwość znalezienia natychmiastowej długoterminowej pożyczki kilkumiljonowej. Burmistrz Dr. Skowroński jak się dowiadujemy, wyjeżdża w tych dniach do stolicy w celu pertraktowania o taką pożyczkę i mamy nadzieję, że to co poprzedniemu Magistratowi przez lata nie udało się osiągnąć, nowy nasz sprężysty burmistrz zdoła uzyskać.

Z referatu Dr. Mütza widzimy, że długów przedwojennych pozostało niewiele a gros długów to pożyczki na inwestycje elektrowni i na budowę rzeźni, domów mieszkalnych i baraków.

Rzeźnia pochłonęła już przeszło 1 miljon złotych a do jej ukończenia potrzebne jeszcze 2 miljony. W ożywionej dyskusji zabierają głos: dr. Małecki, inż. Okoń, p, Neiger, p. Goldberg, dr. Silbiger i p. Szadziński.

Po tym smutnym referacie odczytuje p. Dr. Mütz sprawozdania p.p. asesorów Hoborskiego i Mikosia i radnych Marguliesa i Ehrenfreunda z rewizji kasy miejskiej dokonanej po ukonstytuowaniu się Rady i Magistratu i która to rewizja wypadła zadowalniająco.

Poczem uchwaliła Rada wnioski Magistratu w celu zaciągnięcia następujących pożyczek: w Kasię Oszczędności miasta Tarnowa 400.000 zł., w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych 250.000 zł., w Banku Gospodarstwa Krajowego 85.000 zł.

Uchwaliła również wniosek o konwersję pożyczek krótkoterminowych w łącznej kwocie 72.000 zł. na pożyczkę długoterminową.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa budowy dwóch nowych baraków dla bezdomnych. Baraki te mają pomieścić razem 50 rodzin co jest absolutnie zamało, gdyż 250 podań rodzin bezdomnych zostało odrzuconych z powodu braku miejsca.

Z tego powodu radny Pyszynski domaga się budowy conajmniej 4 baraków przypominając, że to jest najbardziej piekącą sprawą nowej Rady.

Dr. Skowroński odpowiedział, że doskonale każdy członek Rady i Magistrat wie jak bardzo ta sprawa jest ważna, lecz brak pieniędzy paraliżuje wszelkie dążenia zaradzenia bezdomności. Jeżeli się pieniądze znajdą, Magistrat napewno przystąpi natychmiast do budowy dalszych baraków.

W celu uproszczenia prac musi nowa Rada wyłonić ze siebie przeróżne komisje i delegacje i przeto wybrano zgodnie następujące komisje:

Do komisji rewizyjnej wybrano 8 członków: Dyr. Gładyszowskiego, dyr. Pogodę, dyr. Schinagla, dr. Goldberga, dr. Silbigera, p. Szadzińskiego, p. Starzyka i p. Pyszyńskiego.

Przed wyborami do komisji cmentarnej zapytuje inżynier Okoń, czyby nie można komitetu cmentarnego i ogrodowego połączyć razem. Odpowiada p. burmistrz, że do komisji cmentarnej należą tylko katolicy a do ogrodowej mogą należeć również żydzi i to uniemożliwia połączenia tych 2 komisji.

Do komisji cmentarnej wybrano: ks. prałata Lubelskiego, ks. dr. Parylę, inż. Okonia, p. Hajdukiewicza, p. Dutkiewicza, p. Pazdrę, p. Komusińskiego, p. Niedzielskiego i p. Turka.

Do komisji ogrodowej: p. Dutkiewicza, dr. Szalita, p. Marguliesa, p. Smalca, p. Pyszyńskiego, dr. Silbigera, inż. Okonia, p. Drewkę, radcę Somnickiego, p. Kelana, prof. Majchra, inż. Müllera, radcę Goldsteina.

Do komisji cennikowej: pp. Mikosia i Heimanna.

Do komisji opieki społecznej weszli: Ks. prałat Lubelski, radca Dutkiewicz, Olszewski, Heimann, Margulies, Silbiger, Pyszyński, Turek, Grzebieluch, p. Hajdukiewicz, dr. Jaworowski, p. Gewürz.

Do komisji ubogich: pp. Hoborski, Dutkiewicz, Niedzielski.

Z urzędu p. burmistrz i ks. prałat Mazur.

Do komitetu budowniczego: Prezes inż. Rajca, zastępca inż. Okoń, członkowie pp. Dutkiewicz, Holänder, Englender, zastępca radnego Schwanenfeld M.

Komisja ta z powodu rozbudowy Tarnowa jest bardzo ważna, będzie powoływana do udzielania rad Magistratowi w kwestji budowy i będzie niejako organem nadzorczym w budownictwie.

Do komisji szpitalnej dr. Skowroński lub jego zastępca i dr. Pilcer.

Komisje dla ustalenia inwestycyjnego podatku drogowego w kwocie 30.000 złotych pp. Mikoś, Heimann, Rubin.

Rzeczoznawcy dla ustalenia podatku od placów niezabudowanych pp. Mikoś, Heiman.

Rzeczoznawcy dla wymierzenia podatku od nieruchomości pp. Rajca i Holänder.

Delegaci do rady szkolnej powiat.: dyr. Kargol i prof. Pogoda.

Delegaci do rady szkolnej miejscowej: pp: Olszewski i dr. Spann.

Do szkoły dokształcającej: pp. Pogoda i Pikul. Z urzędu burmistrz dr. Skowroński.

Komitet rozbudowy: Burmistrz lub jego zastępca dr. Mütz, inż. Rajca, ks. dr. Paryło, dr. Menderer, dr. Małecki, radca Czapliński, inż. Reich, Rajmund Kaempf.

Komisja szacunkowa podatku dochodowego: p. Rubin, p. Alojzy Kaempf, Holänder, zastępcy Pikul, Mikoś, Schinagel.

Kom. sanitarna: dr. Skowroński lub jego zastępca dr. Mütz, dr. Pilcer, dr. Szalit, dr. Jaworski, dr. Goździewski, dr. Warenda, referent Gołkowski, sekr. Rady Powiatowej p. Marzec, inż. Wojewski, p. Turek, p. Mikoś, dr. Menderer i p. Hajdukiewicz.

Dyr. Rada kolejowa: Burmistrz dr. Skowroński z zastępcą dr. Mützem.

Po uchwaleniu kilkunastu wniosków mniejszej wagi i przyjęciu darowizn gruntów pod ulice, opróżniono galerję, gdyż rada miała się zastanowić nad wnioskiem Magistratu w sprawie dyscyplinarnej buchaltera elektrowni Izydora Poppera.

Obrady przy drzwiach zamkniętych trwały przeszło godzinę i były bardzo ożywione.

Pan dr. Skowroński sprzeciwił się uchwale Magistratu według której p. Popper ma dalej pozostać w służbie jeno awans ma mu się zatrzymać na 3 lata. Poparł ten sprzeciw w płomiennym przemówieniu dr. Małecki, bronił Poppera dr. Goldberg.

W głosowaniu jawnym przeszedł wniosek Magistratu.

W końcu obradowała Rada nad wnioskiem Magistratu na przyjęcie urzędnika podatkowego Adama Hailmana na etat urzędników miejskich w randze 9c.

Po przemówieniach radnych, p. Marguliesa, który jako członek komisji szacunkowej pracował najwięcej z p. Hailmanem i gorącym przemówieniu radcy skarbowego p. Manaczyńskiego, które to przemówienia świadczyły że miasto pozyskało w panu Hailmanie pierwszorzędną siłę fachową, rada uchwaliła nietylko przyjąć wniosek Magistratu, lecz pójść jeszcze dalej, podnosząc uposażenie jego o jeden szczebel wyżej i nadając mu stopień 9d.

Obrady zamknięto o godzinie 12-ej w nocy.

K.

Sylwetki elektów.

Asesorzy:

Asesor płatny sędzia p. Józef Dutkiewicz urodził się w roku 1865 w Zakliczynie nad Dunajcem, do gimn. uczęszczał w Tarnowie, uniwersytet kończył w Krakowie, poczem wstąpił do sądu. Od roku 1927 przeniesiony do Tarnowa pracuje tutaj społecznie, tworząc i stając na czele wielu użytecznych instytucyj. Szczególnie jako przewodniczący Komitetu Amerykańskiego w latach wojny daje się poznać jako sprawiedliwy i bezstronny człowiek. W tym charakterze przyczynia się znacznie do utworzenia szpitala dziecięcego.

Dr. Szalit Edward urodzony w r. 1879 w Tarnopolu tam kończy szkołę średnią, w Krakowie na wydziale filozoficznym studjuje nauki przyrodnicze a po otrzymaniu absolutorjum przerzuca się na medycynę. Po ukończeniu studjów pracuje u nas i zagranicą u najgłośniejszych profesorów medycyny, poczem w roku 1910 osiada jako lekarz w Tarnowie. Tutaj zastaje go wojna, więc zaciąga się do legjonów i służy w oddziale jen. Zielińskiego. Jako oficer legjonów zostaje internowany w Żurawcu pod Przemyślem. Za służbę zostaje odznaczony krzyżem legjonowym nadanym przez Marszałka Piłsudskiego. Po wojnie pracuje niezmordowanie nad podniesieniem higjeny w naszym mieście. Szczególnie jako ruchliwy prezes „Nadziei“ przyczynia się znacznie do walki z gruźlicą. Jest założycielem świetnie prosperującej Szkoły Zawodowej Żeńskiej i prof. higjeny w Seminarjum Nauczycielskiem.

Inż. Rajca Walenty ur. w roku 1875 w Zalipiu, uczęszczał do gimnazjum w Tarnowie zaś politechnikę kończy we Lwowie. Wstępuje do służby kolejowej. Długie lata urzęduje w Nowym Sączu, gdzie należy do Rady miejskiej i jest członkiem Komisji Inwestycyjnej. Do Tarnowa przybywa jako naczelnik sekcji i daje się niebawem poznać jako człowiek o wielkich walorach i nieskazitelnym charakterze.

Józef Heuman urodzony w Tarnowie w r. 1868 kończył gimnazjum w Tarnowie, poczem poświęcił się zawodowi kupieckiemu. Jako prezes Stowarzyszenia kupców pracuje niezmordowanie nad podniesieniem kupiectwa w Tarnowie. Jest członkiem dyrekcji Tow. Eskontowego, prezesem Rady Nadzorczej Związku Kredytowego członkiem komitetu dyskontowego w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Arch. Michał Mikoś urodził się w Tarnowie w r. 1871. Ukończył szkołę Przemysłową i zdał egzamin na budowniczego w Krakowie. Wśród licznych budowli jakie wykonał w Tarnowie wymienić należy przebudowanie katedry. Dał się poznać jako człowiek energiczny i sprężysty.

Dr. W. Schenkel najmłodszy członek Magistratu urodzony w r. 1888. Gimnazjum kończył w Tarnowie, prawo we Wiedniu, poczem osiedlił się jako adwokat w Tarnowie. Pracuje w organizacjach żydowskich, politycznych i społecznych i wybija się jako świetny mowca i doskonały organizator.

W następnym numerze podamy życiorysy wybitniejszych radnych.

Ważne zarządzenia p. burmistrza

w celu udogodnienia łączności między publicznością a Magistratem.

Wprowadzam następujący podział czynności pomiędzy PP. członków Magistratu:

Pan asesor Dutkiewicz:

Sprawy porządkowe (inspekcja porządkowa, inspekcja targowa, autobusy, szupasy, **delożowanie**, pieczętowanie, **pomoc egzekutorom i t. d.** oraz asystencja przy wykonywaniu wszelkich poleceń Magistratu).

Sprawy opieki społecznej (**Opieka nad ubogimi**, starcami, sierotami, **niezdatnymi do pracy, datki dla ubogich i przejezdnych**, subwencje, **opieka nad bezdomnymi i bezrobotnymi**, zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa). Sprawy te, o ile odnoszą się do osób i stowarzyszeń żydowskich będzie sprawował p. asesor Heuman.

Sprawy cmentarne.

Sprawy ogrodu, plantacyj, Piaskówki, skwerów, zadrzewienia ulic, (wspólnie z asesorem dr. Szalitem).

Sprawy gospodarki rolnej.

Sprawy podatkowe (tylko raty i opusty procentów, oraz egzekutnego)

Sprawy kultury i sztuki (subwencje i t. p. oraz Muzeum).

Pan asesor Hoborski:

Sprawy gospodarcze (tabor miejski, a więc auta i konie, pasza, benzyna, ropa, oliwa i inne smary, wydatki kancelaryjne, umundurowanie, opał, oświetlenie, woda wszystkich budynków miejskich tak administracyjnych, jak szkolnych, dobroczynnych itp. sprzęty i wogóle zakupy dla Gminy).

Sprawy wojskowe (poborowe, mobil., kwaterunkowe, udział przy poborze).

Sprawy meldunkowe.

Nadzór nad strażą pożarną.

Udział w komisjach przemysłowych starościńskich.

Nadzór nad Elektrownią i tramwajem.

Pan asesor Mikoś:

Sprawy budownictwa podziemnego (drogi, place, chodniki, bruki, i tp., mosty kanalizacja, pomiary i regulacja)

Czyszczenie miasta (czyszczenie ulic, wywóz śmieci z domów, czyszczenie dołów kloacznych, wychodki publiczne).

Nadzór nad budową rzeźni.

Nadzór nad inspekcją budowlaną.

Kontrola rachunków Budownictwa naziemnego.

Pan asesor inż. Rajca.

Kierownictwo Komitetu technicznego.

Nadzór nad Budownictwem naziemnem (planowanie i kosztorysowanie domów miejskich, naprawy domów miejskich itp.)

Pan asesor dr. Szalit:

Sprawy zdrowia publicznego (inspekcja sanitarna targów, leczenie ubogich, ośrodek zdrowia, szpitalnictwo, badanie dzieci szkolnych, szczepienie dzieci, sprawy weterynaryjne, targowica, rzeźnia, rakarnia itp.) a szczególnie z asesorem Dutkiewiczem, sprawy ogrodu, skwerów, plantacyj, zadrzewienia ulic.

Pan asesor dr. Schenkel:

Nadzór nad gazownią.

Pan asesor Heuman:

Sprawy opieki społecznej nad ludnością żydowską (patrz pod ten dział u p. asesora Dutkiewicza).

Wszystkie inne sprawy, w szczególności: ogólne, personalne, finansowe, budżetowe, szkolne, statystyczne, wyborcze, Rady miejskiej i Mgtu,

Kasy Oszczędności, kancelarji (dziennik pod. registrat. Espedyt) Rachuby i kasy podatkowe (z wyjątkiem ulg) majątku gminnego (z wyjątkiem gospodarczych) rozbudowy, budowlane (z wyjątkiem komisyj) będę załatwiał sam, wzgl. Pan Wiceburmistrz w mem zastępstwie. Prócz tego p. Wiceburmistrz będzie miał nadzór nad Wodociągiem.

Burmistrz:
Skowroński.

Akademja poselska

dla członków i mężów zaufania BBWR. w Tarnowie odbędzie się w niedzielę dnia 20 października 1929 r. o godz. 10·30 przed poł. w sali Sokoła I. w Tarnowie.

Zebranie jest poufne.

Zebranie zagai burmistrz dr. Skowroński.

Porządek dzienny:

1. Obecna sytuacja polityczna Polski na tle międzynarodowym. Ref. Poseł Dr. T. Dyboski z Krakowa.
2. Obecna sytuacja w Polsce. (Ref. Poseł Dr. Adam Krzyżanowski, Prof. Uniw. Jag. w Krakowie.
3. O zmianie Konstytucji i stanowisku mocarstwowem Państwa Polskiego. Ref. Poseł Bolesław Pochmarski Prof. z Krakowa.
4. Obecne położenie stanu rzemieślniczego w Polsce. Ref. Inżynier Król z Krakowa.
5. wnioski członków.

Rada Pow. BBWR. w Tarnowie.

Asenizacja miasta.

Zagnani sprawami codziennego życia na ul. P. Marji, zbliżamy się do mostu nad Wątokiem. W tem owionął nas fetor nie do zniesienia. Jest ciemno, więc nie znając źródła tej „morowej zarazy“ idziemy ostrożnie dalej, z obawy że padniemy ofiarą trujących wyziewów.

Nazajutrz dopiero stwierdzamy co następuje: Przez pl. św. Ducha płynęła od lat dziesiątków młynówka przykryta deskami, która prowadziła nieczystości kanałowe! Ażeby młynówka nie zanieczyszczała powietrza obywatelom zamieszkującym plac św. Ducha i ażeby nieczystości nie przeprowadzać okrężną drogą poza Wątokiem, postanowiło Podziemne Budownictwo Miejskie zasypać młynówkę, a nieczystości wpuścić krótszą drogą do Wątoku. I tak się też ku utrapieniu mieszkańców ul. P. Marji stało. Wpuszczono te nieczystości kanałowe po prawej stronie mostu do Wątoku.

Gdyby jeszcze otwór kanałowy znajdował się poniżej zwierciadła wody, takie by to w samem śródmieściu było niedopuszczalne, ale przynajmniej nie było by tego widać, a nieczystości w wodzie rozpuszczone spływałyby dalej; ale **otwór kanałowy znajduje się 2 metry nad poziomem wody,** skutkiem czego nieczystości w pięknym wodospadzie wpadają do wody, zatruwając naokoło powietrze. Stwierdziwszy następnie, że przecież łuk wodospadu jest za duży, a widok niezbyt ponętny, zrobiono drewnianą (sic!) rynienkę, po której ten inwentarz kanałowy spływa do wody!

Jesteśmy święcie przekonani, że nikt z czytelników temu wszystkiemu nie uwierzy, bo też to jest nieprawdopodobne w mieście takiem jak Tarnów. A jednak każdy może się osobiście przekonać, że tak jest w istocie!

Na Boga, gdzież my żyjemy?!

Co robiła dawna zwierzchność gminna? Kto zatwierdzał te plany?, bo **trudno uwierzyć ażeby to zrobił samowolnie kierownik wydziału robót podziemnych.** Gdzie komisja sanitarna, a co robi t. zw. Urząd Zdrowia?

Tak poprzedni Magistrat przeprowadzał asenizację miasta! i tak się przygotowuje

do walki z epidemją tyfusu, który zaczyna się szerzyć! W poprzednim numerze zacytowaliśmy rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o ulicznej sprzedaży artykułów żywności. Cóż to jednak pomoże, kiedy równocześnie **w samem śródmieściu płynie otwarty kanał?**

Należy natychmiast komisyjnie na miejscu stan rzeczy zbadać i coś zarządzić x.

Amerykańska pralnia mechaniczna.

Wiadomo, że w ogrodzie SS. Albertynek przy ul. Szpitalnej niszczeją szczątki wspaniałej pralni wagonowej, którą ś. p. dr. Tertil wywalczył w r. 1920 w Warszawie jako dar dla miasta!

Pralnia ta mogłaby była stać się błogosławieństwem dla ubogiej ludności, gdyby dawni włodarze zajęci „wielką polityką miejską“ nie byli rzucili jej na pastwę losu!

Gdyby te szczątki przedstawiały wartość choćby 100 zł., to i tak należy tę sprawę zakończyć, ażeby nie była wiecznym wyrzutem sumienia dla dawnych gospodarzy, którzy dar z Ameryki otrzymany tak zmarnowali!

Wprawdzie sprawę tę za naszą inicjatywą badała już poprzednia Rada przez swego delegata, ale teraz zasiadają przecież na Magistracie inżynierowie, którzy skuteczniej rzecz załatwią.

Dlatego ją przypominamy z tem, że wyjaśnienia w tym przedmiocie dawane wówczas Radzie przez jednego z członków Magistratu były nieścisłe. (x)

Nadesłane.

Z powodu artykułu „Z Tarnowa do Wojnicza“ jaki ukazał się w Krakowowskim „Kurjerze Ilustrowanym“, proszę najuprzejmiej o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze „Hasła“ następującego sprostowania i wyjaśnienia:

Obecna dyrekcja Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Tarnowie niewymownie wdzięczna jest Korespondentowi z Tarnowa prof. Wojciechowskiemu, że tak pochlebnie wyrażał się o poprzednikach ś.p. Maciaszku i Kurowskim, boć chwalebna to rzecz modlić się za zmarłych i dobrze mówić o nich. Ponieważ atoli p. Wojciechowski pisze, że obecna dyrekcja uknuła w tajemnicy przeniesienie tutejszej szkoły ogrod. z Tarnowa do Wojnicza, i że przez to przeniesienie chce zniszczyć cały dorobek poprzedników swoich, zmuszona jest ta dyrekcja dać następujące sprostowanie i wyjaśnienie:

Nieprawdą jest powyższe twierdzenie, jakoby dyrekcja uknuła w tajemnicy plan przeniesienia tutejszej szkoły z Tarnowa do Wojnicza i nieprawdą również jest, by przez to przeniesienie chciała zniszczyć cały dorobek poprzedników — natomiast prawdą jest, że jeszcze w marcu b. r. p. Dziewicka właścicielka Wojnicza wniosła do Min. Roln. ofertę: że resztówkę pozostałą po rozparcelowaniu dużego swego majątku gotowa jest sprzedać M. R. dla szkoły ogrodn. w Tarnowie i że podpisany na polecenie M.R. z d. 27.VIII br. Nr. 2685 Szkol. zbadał ten cały objekt i uznał go nie tylko za odpowiedni ale wprost wspaniały, by na nim założyć szkołę ogrodniczą i ewentualnie i rolniczą i opinję taką przesłał swej władzy. Trzeba bowiem wiedzieć, że szkoła tutejsza od 40 lat mieści się początkowo przez lat 20 na 3 morgach, zaś potem na 10 morgach nie swojej, lecz od miasta dzierżawionej ziemi najgorszej, jaka mogła się znaleść w mieście — bagnisku, którego dzierżawić nikt przedtem nie chciał i na tem ilastym mokrym gruncie mordują się uczniowie i konie przez dziesiątki lat, co wszystkim w mieście jest ogólnie znanem. Grunt nieodpowiedni mimo wzorowej gospodarki wydaje nędzne stosunkowo plony a ostatnia zima zniszczyła prawie zupełnie drzewostan owocowy dlatego właśnie, że stał on na mokrej ziemi, nieprzepuszczalnej. Kiedy wpłynęła oferta na ziemię I klasy, madę naddunajcową, ziemię ciepłą, przepuszczalną, nic więc dziwnego, że ofertę tę uznała dyrekcja za dobrą, boć przy tej pracy co w Tarnowie, możnaby z tej ziemi wydobyć nadzwyczajne rezultaty.

Pisze Korespondent, że szkoła ta ma wspaniały budynek — nie wie choć długoletni mieszkaniec Tarnowa, że budynek to zupełnie nieodpowiedni na szkołę, klasy maleńkie, w sypialniach łóżko przy łóżku i te ledwie 40 uczniów pomieścić tylko mogą a co roku 40 przeszło kandydatów się zgłasza z czego zaledwie 13 może być przyjętych. Dla chorych nie ma jednego pokoiku osobnego i razem z innymi w sypialni przebywać muszą — w jadalni zaledwie usiąść mogą przy stołach. Budynki gospodarskie niżej krytyki, od 2 lat przeszło miasto procesuje się z dyrekcją o usunięcie tychże a niema ich gdzie postawić, bo szkoła zamknięta dookoła ulicami i budynkami rozbudować się nie może. Niema zupełnie mieszkań dla nauczycieli, wskutek tego brak tychże, co fatalnie odbija się na całokształcie nauczania w szkole. — Na podwórze ledwo z wozem wjechać można, bo szkoła gdzieindziej a ogród gdzieindziej.

To też od 10 lat stara się ciągle podpisany o rozbudowę szkoły, z wielkim trudem kupił parcelę budowlaną, na której miał stanąć budynek mieszkalny dla personalu naucz., lecz mimo starań dotąd nie przyszło do budowy; dobrze, że choć obecnie pomocny jest w tem Szanowny Korespondent.

Nie raczył wspomnieć nic szanowny Korespondent o obecnej dyrekcji — widocznie nic ona dla szkoły nie zrobiła, a szkoła upada coraz niżej. Inaczej ocenił podpisanego sam Prezydent Państwa, zdobiąc jego pierś w marcu b.r. najwyższem odznaczeniem, bo złotym krzyżem zasługi, ocenili powołani jego pracę na wystawach ogrodniczych we Lwowie 1925 r. w Poznaniu w r. 1926 i 1929 r., przyznając szkole i podpisanemu po kilka najwyższych a obecnie na P.W.K. złoty medal. Uznanie jakie szkoła zdobyła sobie i ciągle zdobywa u mieszkańców Tarnowa i w kraju jest więcej miarodajne dla dyrekcji jak notatka tendencyjna.

Dyrekcja godząc się na Wojnicz i proponując kupno tegoż ośrodka Min. Roln., widziała w tem nadzwyczajną przyszłość dla tutejszej szkoły, bo uczelnię tą widziała nie w mieście, które nic szkole nie daje jako takie, lecz obok miasta w okolicy zdrowej i pięknej, nie na bagnisku i w ciasnocie, lecz na wspaniałym obszarze cudnej ziemi i odrazu w posiadaniu licznych budynków tak szkole potrzebnych.

Szkoda, że Min. Roln. z powodu braku funduszów nie mogło dokupić tego ośrodka dla tutejszej szkoły, cieszymy się niewymownie atoli, że ośrodek ten nie dostanie się w ręce spekulantów, bo o ile wiadomo, kupuje go powiat brzeski na swoją szkołę rolniczą. Wysiłek robi powiat wielki, ale nigdy żałować go nie będzie.

Józef Drewko.

—o—

Kronika.

KRADZIEŻE. W nocy z 10—11·X 1929 r. włamali się sprawcy do mieszkania Zughaftów w Tarnowie, przy ul. Lwowskiej i skradli pieniądze i różne rzeczy, wyrządzając szkodę na sumę około 5.000 zł. Jako sprawców tej kradzieży, dnia 11.X. 1929 r. zatrzymała policja Aleksandra Stawarskiego i Stanisława Kutę z Tarnowa i oddała do dyspozycji władz sądowych.

DNIA 13.X. 1929 r. policja tarnowska wykryła szajkę w osobach Józefa Krajewskiego i Józefa Złonkiewicza z Tarnowa, którzy od dłuższego czasu grasowali na terenie miasta Tarnowa i okradali mieszkania. Wymienieni mają na sumieniu więcej podobnych kradzieży.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dnia 15 X. r. popołudniu pomocnik monterski Stanisław Bober z Tarnowa, podczas pracy na ulicy Krakowskiej, został porażony prądem elektrycznym, skutkiem czego zmarł w drodze gdy pogotowie ratunkowe wiozło go do szpitala powszechnego.

Z Koła Przyjaciół Młodzieży pozaszkolnej żeńskiej.

Dnia 13 października urządziło Koło Przyjaciół Młodzieży żeń. pozaszkolnej za zezwoleniem starostwa zbiórkę uliczną, która przyniosła czystego dochodu 411 zł. 6 gr.

Tegoż samego dnia odbyła się w Sokole wenta. Dochód ze wstępów, ze sprzedaży losów, zbiórki po sklepach i domach łącznie 1.149 zł. 48 gr.

Rozchód: sala, podatek, służba, reklamy, zakupno fantów 275 zł. 10 gr. Czysty dochód 874 zł. 38 gr.

Czysty dochód ze zbiórki i z wenty przeznaczony na doraźną pomoc i na kolonje dla ubogiej młodzieży pozaszkolnej.

Wydział Koła składa P. T. Kupcom i wszystkim Ofiarodawcom za datki a Paniom i Panom za pomoc w urządzeniu zbiórki i wenty serdeczne „Bóg zapłać“.

Łukaczowa sekretarka. *Sobolewska* prezeska. *Somnicka* skarbniczka.

NADESŁANE.

POSZUKUJĘ POKOJU kawalerskiego z osobnem wejściem. Zgłoszenia w kancelarji Dra Skowrońskiego.

LAMPA kwarcowa „Hanau“ z transformatorem prawie nowa do sprzedania w Zarządzie dóbr Tuchów. Zgłoszenia listowne

JÓZEF NIEDOJADŁO unieważnia skradzioną legitymację robotniczą wydaną przez P. F. Z. A. Mościce.

CYGAN JAN unieważnia zgubioną legitymację robotniczą Nr. 28.28 wydaną przez P. F. Z. A. Mościce.

STARZYK JÓZEF ur. w r. 1900 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Tarnów.

SIARKIEWICZ STEFAN unieważnia skradzioną legitymację kolejową wydaną przez dyrekcję P.K.P. Kraków.

SIARKIEWICZ STEFAN ur. 1890 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Tarnów.

STANISŁAW PORĘBA unieważnia legitymację robotniczą Nr. 1026 wydaną przez P. F. Z. A. Mościce.

TEOFIL DROZD unieważnia zgubioną legitymację robotniczą Nr. 3026, wydaną przez P. F. Z. A. w Mościcach.

BAJOREK ANTONI ur. 1905 unieważnia zgubioną legitymację Nr. 5289 wydaną przez P. F. Z. A. w Mościcach.

Wydawca odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.